

STEFAN KUNOWSKI

WYCHOWANIE TRZEŻWOŚCI W RODZINIE

Spoleczna walka z plagą pijaństwa podjęta przy pomocy ustawy antyalkoholowej z r. 1959¹, akcji Komitetów Przeciwalkoholowych, propagandy prasowej i filmowej nie przynosi widocznych rezultatów. Przeciwnie, stwierdza się statystycznie wzrost jakby fali powodziowej, wywołującej permanentny stan alarmu. Szuka się przyczyn tego zjawiska, winiąc za nieskuteczność działania wszelkie ograniczenia zewnętrzne, brak współdziałania społeczeństwa przy wykonywaniu ustawy.

Z drugiej strony niepodobna, by wielki wysiłek np. Towarzystwa Trzeźwości Transportowców czy działaczy dobrej woli nie przynosił żadnego skutku. Ten skutek, często niepozorny, jednak istnieje i wyraża się w powolnej przemianie opinii społecznej, która nie traktuje już pijaka jako „świętej krowy”, w stopniowej przemianie struktury spożycia napojów wysokokowych, w wyrabianiu kultury spożycia alkoholu i w ugruntowaniu postulatu trzeźwości zawodowej na razie przynajmniej „na służbie”

Wszystko to jednak jest niewystarczające nawet do przyhamowania tendencji wzrostu alkoholizmu w Polsce, gdyż w bilansie ogólnym alkoholizacji społeczeństwa decyduje nie skutek akcji antyalkoholowej na grupy już pijących, lecz rozszerzanie się nowych środowisk rozpijanych poza młodzieżą wykolejoną, a więc: młodzieży przystępującej do pracy oraz młodzieży szkół średnich, zawodowych i akademickich. Rekrutacja nowych konsumentów alkoholu przewyższa coraz bardziej szeregi wyrwanych z nałogu.

Znaną jest rzeczą, że koniecznie trzeba prowadzić walkę z pożarami lasów i z powodzią przez wznoszenie tam przeciw fali. Ale akcje negatywne w obliczu klęski nie zawsze się udają, a już nigdy nie ratują czegoś bez strat. Wymagają więc wcześniejszej akcji zapobiegawczej

¹ W. P a d a c z ks., *Polskie ustawodawstwo przeciwalkoholowe*, [W:] *Zarys alkoholologii*, praca zbior. pod red. o. M. P. Lisowskiego, Kraków 1965., (skrypt powielony), s. 119—139.

w postaci ciągłej ochrony lasów przed ogniem lub w postaci regulacji rzek. Podobnie wszelka akcja antyalkoholowa jako tylko negatywna nie wystarcza i wymaga akcji profilaktycznej oraz czegoś więcej, bo akcji pozytywnej w kierunku wychowania do trzeźwości dzieci i młodzieży.

Tak właśnie zawsze postępował Kościół, gdy walczył z alkoholizmem. zakładał bractwa trzeźwości², w Ślubach Jasnogórskich Narodu podejmował „najświętszy i najcięższy bój” z wadami narodowymi — w tym także z pijaństwem, równocześnie zaś przyrzekał „zdobywać cnoty”, wśród których oszczędność ma ratować dorobek pracowitości przed pijaństwem i marnotrawstwem³. Odnowa soborowa nie zadowala się tylko walką z grzechem, lecz każe doskonalić się w pielęgnowaniu „cnót moralnych i społecznych” dla szerzenia ich w społeczności, by „przy koniecznej pomocy łaski Bożej ukształtowali się prawdziwie nowi ludzie i budowniczo wie nowej ludzkości”⁴.

Nie wystarczy już dziś tylko walka z alkoholizmem, należy ją powiązać z wychowaniem całego społeczeństwa do trzeźwości, szczególnie zaś dzieci i młodzieży jako nadziei świata. Złożony proces takiego wychowania młodych pokoleń do trzeźwości musimy w rozpatrywaniu sprawy ograniczyć tylko do wychowania trzeźwościowego w rodzinie, nie mówiąc nic o wychowaniu szkolnym czy zawodowym, ponieważ rodzina zakłada fundamenty rozwoju, na których powinny budować dalsze instytucje wychowawcze. W tym celu trzeba nam w artykule wyjaśnić: 1° — podstawy pedagogiczne wychowania do trzeźwości w ogóle; 2° — poznać stan obecnego wychowania w rodzinach w sprawie zapobiegania alkoholizmowi dzieci, by na tej podstawie 3° — ustalić warunki antyalkoholowej pedagogizacji rodziców. Trzeba bowiem najpierw sprawę wychowania rozumieć, by w świetle wiedzy wiedzieć i ocenić stan istniejący, a następnie próbować doskonalić działanie wychowawcze.

1. PODSTAWY PEDAGOGICZNE WYCHOWANIA TRZEŻWOŚCI .

Wyjaśnienie, co to jest i na czym polega wychowanie trzeźwości, dotyczy podstaw pedagogicznych tego pojęcia, mającego swe praktyczne

² Tenże, *Katolicka akcja trzeźwościowa w Polsce porozbiorowej*, „Homo Dei”, 32 (1963), nr 1, s. 26—33.

³ S. Wyszynski kard., *Wypełniamy Jasnogórskie Śluby Narodu*, Jasna Góra 1957, s. 124 n.; W. Padacz ks., *Realizacja Ślubów Jasnogórskich w walce o trzeźwość*, „Homo Dei”, 27 (1958), nr 3, s. 420—423.

⁴ *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym*, [W:] *Sobór Watykański II*, Poznań 1968, nr 30, s. 559.

zastosowanie w społeczeństwie. Wszelkie wychowanie jest świadomym i celowym oddziaływaniem wychowawców na wychowanka, dążącym do zaszczepienia mu i przekonania go o jakiejś wartości. Działanie takie udziela pomocy wychowankowi przez zaspokojenie jego potrzeb dla osiągnięcia zdrowego⁵ i pełnego rozwinięcia jako prawdziwego człowieka.

Wychowanie do trzeźwości tworzy także taką czynną pomoc wychowawczą w prawidłowym rozwoju wychowanka, która zapewnia mu uzyskanie dalszych możliwości pełnego człowieczeństwa. Zmierza ono do podsycaenia pędu życiowego biosu jednostki, jego energii, żywotności i zdrowia przez unikanie niebezpieczeństwa trwałej toksyzacji alkoholowej komórek systemu nerwowego. Celem wychowania do trzeźwości jest więc osiągnięcie przez współdziałanie wychowanka stanu nawyko-wo-sprawnościowego, polegającego na utrzymywaniu pełnej wydolności psychicznej, przytomnego widzenia, sądzenia, ludzkiego uczucia i działania, odczuwanych jako warunek uszczęśliwiający człowieka. Stan trzeźwości musi wystąpić w świadomości wychowanka jako wartość euforyczna, przynosząca zadowolenie, uszczęśliwiająca i umożliwiająca osiągnięcie wyższych wartości.

Otwarta orientacja duchowa wychowanka na tę wartość, zawierającą w sobie równocześnie prawdę, dobro i piękno⁶ pociągające do tego stanu trzeźwości, musi być wychowawcza, połączona z odpornością psychiczną na wszelkie pokusy pozornej prawdziwości, dobroci i piękności, w które przyobleka się każdy błąd, zło i brzydota, prowadzące w naszym wypadku — alkoholizmu — do niebezpieczeństwa oszołomienia zmysłów, euforii alkoholowej jako stanu uszczęśliwienia lub ucieczki w alkohol przed trudnościami życia, frustracją i załamaniem psychicznym.

Tak określony cel wychowania do trzeźwości szykuje bogaty program pozytywnego wychowania trzeźwościowego, połączony z immunizacją przeciwko pokusom alkoholu, a więc z wychowaniem negatywnym, antyalkoholowym. Przejdźmy obecnie do sprawy wykonania tego programu w praktyce pedagogicznej.

Dotychczas trzeźwość widziano głównie jako przedmiot wychowania moralnego, w którym ganiono lub nawet karano fizycznie za wadę pijaństwa wyszydzanego przez satyrę, a chwalono za trzeźwość, wygłaszając na jej cześć parenetyczne hymny. Przyczyną takiej powszechnej prak-

⁵ J. Aleksandrowicz, R. Knapik, *Futurologiczne aspekty wychowania i nauczania młodzieży uniwersyteckiej a problemy zdrowia społecznego*, „Znak”, 20 (1968), nr 173 n., s. 1479—1481.

⁶ S. Kunowski, *Wychowanie do chrześcijańskiego uniwersalizmu*, „Zeszyty Naukowe KUL”, 12 (1969), nr 1, s. 3—15.

tyki było to, że o trzeźwości mówiła przede wszystkim teologia moralna i etyka wychowawcza jako o cnocie (sobrietas), czyli sprawności moralnej w ramach kardynalnej cnoty umiarkowania (temperantia). Cnota trzeźwości kierowana roztropnością i sprawiedliwością powstawała przez powtarzanie ograniczania się w picu alkoholu zgodnie z zasadą umiaru.

Niewątpliwie norma moralna umiaru, sprawnie i skutecznie działająca, nie dopuszcza do przekroczenia granicy podchmielenia i nadużycia alkoholu. Cnota trzeźwości mieści się więc w istocie stanu trzeźwości, który może być abstynencją zupełną lub okresową, co wychowanie zamierza osiągnąć. Samo mechaniczne powtarzanie czynnego zastosowania normy umiaru nie wystarcza, by sprawność wstrzemięźliwości od napojów osiągnąć. Cnota trzeźwości bowiem wymaga powiązania jej z rozumnym kierownictwem roztropności i sprawiedliwym woli, czyli nie powstaje sama w izolacji od innych cnót, lecz musi być związana z solidarnym zespołem cnót, musi być wbudowana w całą naturę osoby ludzkiej, w rozwijającą się osobowość człowieka. Dlatego też tradycyjne wychowanie do trzeźwości jako cnoty umiarkowanego picia dziś, w dobie wzmożonych wpływów współczesnej cywilizacji, jest już niewystarczające i często zawodzi. Wychowanie bowiem do trzeźwości stanowi tylko fazę wstępną, przygotowawczą w wieku szkolnym, kiedy dziecko ma naturalną odrazę do odoru i smaku piekącego alkoholu, szczególnie wódki, i kiedy może już pojąć szkodliwe działanie alkoholu na organizm ludzki. Ale właściwe zadanie polega dopiero na dalszym wychowaniu przez trzeźwość jako stały stan równowagi psychicznej, bez zakłócenia zmysłów, inteligencji, woli i uczuć, wywołanego zatruciem alkoholowym nawet przy umiarkowanym picu. Nie chodzi więc w pełnym wychowaniu o trzeźwość jako cnotę umiaru w picu napojów alkoholowych⁷, lecz o ciągłą trzeźwość jako stan równowagi i zdrowia psychicznego, warunkującego osiągnięcie prawidłowego, bez zakłóceń i całkowitego rozwoju wychowanka.

Wychowanie do tak pojętej trzeźwości odbywa się na drodze wychowania przez trzeźwość. Różnica zachodząca między wychowaniem do czegoś a wychowaniem przez coś polega na tym, że wychowanie przez coś nie dotyczy tylko jednej strony rozwoju, np. wychowania umysłowego, moralnego czy estetycznego, lecz wpływa na całą osobowość⁸, na rozum, uczucia i wolę wychowanka łącznie. Dzięki temu

⁷ S. Olejnik ks., *Teologia moralna. Kardynalna cnota umiarkowania*, Warszawa 1962; B. Häring o., *Nauka Chrystusa. Teologia moralna*, Poznań 1963, t. III, s. 54; *Wprowadzenie do zagadnień teologicznych. Teologia moralna* (tł. z franc., praca zbiorowa), Poznań 1967, s. 1000—1004.

⁸ B. Suchodolski, *Różnorodność i jedność wychowania*, „Kwartalnik Pedagogiczny”, 12 (1967), nr 2 (44), s. 54; *Rola wychowania w społeczeństwie socjalistycznym*, Warszawa 1967, s. 106—110.

wychowanie przez trzeźwość do trzeźwości jako celu i wartości pedagogicznej odbywa się wyłącznie na drodze działania na całą osobowość wychowanka.

Jak takie wychowanie przebiega w samym wychowanku, wyjaśnia psychologia wychowawcza, która postawiony cel w swojej terminologii nazywa postawą wobec trzeźwości. Stąd wychowanie trzeźwościowe odbywa się przez formowanie postawy wychowanka wobec stanu trzeźwości pojętego jako wartość uszczęśliwiająca. W rzeczywistości, zajmowane przez ludzi postawy wobec wartości, idei, pojęć, zjawisk czy grup ludzkich mogą być bardzo różne, tworząc pluralizm postaw. Jedne z nich są uzasadnione i zrjonalizowane, inne zaś popędowe lub intuicyjne; jedne mogą być aprobujące i miłujące, inne negujące i nienawidzące; jedne angażujące czynnie do obrony i używania czegoś w praktyce, inne angażujące do agresji i walki z czymś jako bezwartością i niebezpieczeństwem.

Wychowanie do trzeźwości wraz z odpornością na pokusy alkoholizmu musi się więc liczyć ze wszystkimi możliwymi postawami pozytywnymi i negatywnymi w stosunku do idei trzeźwości, jak również do alkoholu, sprawcy nieszczęść ludzkich, oraz do alkoholizmu jako stanu unieszczęśliwienia.

Z powodu tej wielości fenomenologicznej istniejących postaw psychologia jeszcze nie wypracowała dostatecznej definicji postawy. Najczęściej przyjmuje się określenie, że postawa jest to gotowość uczuciowo-intelektualna do określonego zachowania się wobec jakiegoś przedmiotu⁹, wyrażająca się w postaci czynnego działania lub powściągu¹⁰. Dlatego w postawie występuje mobilizacja całości psychiki i jej funkcji, co podkreśla Newcomb w swej definicji. „Postawa jednostki w stosunku do czegoś jest jej predyspozycją do określonego działania, spostrzegania, myślenia i uczucia wobec danego przedmiotu”¹¹. Pedagogikę interesuje nie tyle geneza, struktura, etapy rozwojowe kształtujących się postaw, ile końcowy wytwór w postaci w pełni rozwiniętej postawy, która staje się celem wychowawczym. Taka w pełni rozwinięta postawa wobec cokolwiek zawiera w sobie: a) procesy poznawcze, b) stany uczuciowe,

⁹ G. W. Allport, *Attitudes*, [W:] *A Handbook of Social Psychology* (Ed.) C. Murchison, Worcester 1935; S. Mika, *Postawy i ich badanie*, [W:] *Materiały do nauczania psychologii*, pod red. L. Wołoszynowej, Seria II: *Psychologia rozwojowa, wychowawcza i społeczna*, Warszawa 1964, t. I, s. 358 nn.; J. Pieter, *Słownik psychologiczny*, Wrocław 1963, s. 208.

¹⁰ J. Reutt, *Ze studiów nad pojęciem postawy w psychologii*, „Biuletyn Lubelskiego Towarzystwa Naukowego”, 2 (1962), nr 2, s. 18.

¹¹ Th. M. Newcomb, *Social Psychology*, The Dryden Press 1950, s. 118 n.

które motywują działanie ¹², c) dynamizmy dążeniowe ¹³, które uszczęśliwiają euforycznie przez dobre samopoczucie i d) reakcje psychomotoryczne, występujące w czynach, w działalności, w zachowaniu się i w postępowaniu ludzi. Pedagogicznymi składnikami pełnej postawy, którą zamierza się wychowawczo osiągnąć, są więc poczwórne stosunki osoby ludzkiej do określonego przedmiotu postawy. Należą do nich: 1. stosunek intelektualny (świadomościowy, uzasadniający postawę przyjętą); 2. stosunek uczuciowy (moralny — akceptujący lub negujący wartość i motywujący postawę); 3. stosunek wolitywny (dążeniowy i docelowy, a przez to euforycznie uszczęśliwiający osobę); 4. stosunek działaniowy (praktyczny, przejawiający się w rzeczywistym postępowaniu wobec przedmiotu postawy). Ponieważ wszelkie w pełni rozwinięte postawy ludzi są przez nich nabywane, to wychowawcze formowanie każdej postawy wymaga, by przykładając do niej cztery mierniki-kryteria, była ona świadoma, dobrowolna (a więc chętna i przynosząca zadowolenie), wartościująca (miłująca lub nienawidząca) i czynna (zaangażowana).

Wychowanie trzeźwości uodpornionej na pijaństwo także będzie wymagało formowania pełnej postawy świadomej, dobrowolnej, wartościującej i czynnej tak wobec stanu trzeźwości, jak i jego zaprzeczenia, jakim jest pijaństwo. Pełne więc wychowanie trzeźwościowe potrzebuje poczwórnego działania. Po pierwsze dla uzyskania świadomej postawy konieczna jest informacja i uświadomienie o trzeźwości, jak również o pijaństwie i jego skutkach. Po drugie dla postawy wartościującej potrzebna jest ocena moralna trzeźwości i pijaństwa. Po trzecie chętna, dobrowolna postawa wymaga wyrobienia siły woli dla utrzymania się w stanie trzeźwości i dla opanowania pokus do alkoholu. Przy tym chętna postawa ma być radosna, uszczęśliwiająca wyborem trzeźwości, a nie prowadząca do żalu, że się zbyt pochopnie przyrzekało, niepicie alkoholu, lub do poczucia poszkodowania i niższości z powodu tego, że się jest abstynentem. Wreszcie po czwarte, czynna postawa trzeźwości domaga się zaangażowania osobistego, a nawet społecznego w rozwijanie trzeźwości i zwalczanie w sobie oraz w otoczeniu skłonności przeciwnych. Na koniec należy jeszcze zaznaczyć, że w pełni rozwiniętej postawie trzeźwościowej składowe stosunki (intelektualny, uczuciowy, wolitywny i działaniowy) muszą być wewnętrznie zgodne z sobą w jednolitym nastawieniu na idealną wartość trzeźwości i „cieniową” antywartość pijaństwa, ina-

¹² Op. cit., s. 359.

¹³ M. Grzywak-Kaczyńska, *Postawy afektywno-społeczne jako czynniki motywujące zachowanie się człowieka*, „Roczniki Filozoficzne KUL”, 9 (1961), z. 4, s. 62 n.

czej bowiem tworzy się postawa konfliktowa, ambiwalentna, sprzeczna w sobie, która przyczynia się praktycznie do popadnięcia w nałóg pijaństwa.

W całości biorąc, wychowanie pełnej postawy trzeźwości stanowi zadanie dość trudne, ale możliwe do wykonania i nieutopijne pod warunkiem, że wcześniej zostaną założone trwałe fundamenty takiego wychowania w rodzinie. Dlatego też potrzeba nam z kolei przyjrzeć się, jak obecnie kształtuje się i przebiega w rodzinach wychowanie do trzeźwości.

2. STAN WSPÓŁCZESNEGO WYCHOWANIA DO TRZEŻWOŚCI W RODZINACH

Obecnie w polskich rodzinach, żyjących w tzw. terenie powiatowym i gromadzkim, sytuacja trzeźwościowa jest mocno skomplikowana ze względu na ścierające się z sobą zagrożenie alkoholowe w rodzinie z jednej strony i samoobronę rodziny przed nim z drugiej. Rodzina bowiem żyje w zróżnicowanym społeczeństwie, powiązana z nim pracą, interesami, warunkami współżycia i kultury społecznej, dlatego też z konieczności pozostaje pod presją alkoholowych zwyczajów. To właśnie jest powodem, że w rodzinach pojawia się alkohol przynajmniej okresowo, w okazjach uświęconych obyczajem. Następuje więc zagrożenie alkoholowe szczególnie dzieci, które najczęściej (przynajmniej w 50%) otrzymują napój w rodzinie, z rąk rodziców lub krewnych, w połączeniu z namową do przewyciężenia pierwszych oporów i wstrętu do wódki¹⁴.

Nie badano ściślej motywów, dlaczego rodzice sami częstują i namawiają swe dzieci do wypicia, zwykle około 12 roku życia lub wcześniej nawet — od 10 roku życia. Z samej treści namowy wynika, że matki dają tylko na posmakowanie troszkę wina, ojcowie zaś pozwalają się napić, bo wino jest dla młodych, a wódka dla starszych¹⁵. Pozwolenie na posmakowanie wina nie zawsze wypływa z czułości czy fraternizacji pijackiej, jaka pojawia się u podchmielonych, lecz wskazuje na to, że rodzice chcą sami przygotować dziecko do zetknięcia się z alkoholem stopniowo i pod swoją kontrolą. Uważają bowiem to za rzecz nieuniknioną, którą wolą sami zainicjować, by wprowadzić dziecko w zwyczaj życia społecznego pod własną odpowiedzialnością co do zakresu picia. Rodzice nie wiedzą zaś, że dziecko zasmakowawszy w alkoholu od razu

¹⁴ S. Kunowski, *Alkoholizm w rodzinie jako problem duszpasterski*, „Homo Dei”, 34 (1965), nr 2, s. 99—101.

¹⁵ Ks. J. Lewandowski, *Alkoholizm w rodzinie jako zwyczaj społeczny i jego skutki*, Lublin 1965 (Archiwum KUL), s. 74.

wymyka się im spod kontroli, wysączać resztki lub pociągając łyżką po kryjomu. Jak więc stwierdzają badania socjologiczne, okres między 10 a 15 rokiem życia jest czasem ukrywanej inkubacji pociągu do alkoholu, kiedy to rodzice z reguły nic nie wiedzą o swoim dziecku pijącym wino z kolegami. Dopiero od 15 roku życia, jak wykazują badania A. Świącickiego, rodzice godzą się z ujawnieniem picia przez dzieci mocniejszego alkoholu. Dlatego też 15 rok życia nazwano nawet progiem tolerancyjności alkoholowej¹⁶.

Na tle powyższych faktów należy postawić więc hipotezę, że rodzice, ulegając presji zwyczajowej przymusu alkoholowego w społeczeństwie, chcą sami pokierować przebiegiem kontaktów alkoholowych swych dzieci i wychować je tak, by te pijąc alkohol uniknęły niebezpieczeństw nadużycia i nałogu pijaństwa. Dlatego też rodzice stosują coraz częściej czas ochronny od alkoholu dla dzieci do lat 12, szczególnie zaś otaczają ochroną dziewczęta — nawet do lat 16, nie zezwalając i nie godząc się na picie wódki również i przez dziewczęta starsze. Występuje w tym instynktowna samoobrona przed alkoholem w rodzinie oparta o zdrowe odczucie rodziców, wywodzące się z pradawnej tradycji wykluczenia kobiet w ogóle z męskiej pijatyki w czasach, kiedy to „kum dziwował się kumie, że tak pięknie pić umie”

Odruch obronny rodziny przed zagrożeniem alkoholowym dzieci, a tolerancja picia dopiero u młodzieży dorastającej powodują ambitendencję przeciwstawnych zjawisk. Z jednej strony powoli wzrasta liczba dzieci niepijących w ogóle, pomimo ciągłego wzrostu spożycia czystego spirytusu na głowę ludności¹⁷, z drugiej zaś szybko wzrasta liczba pijącej młodzieży ze szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych¹⁸, co właśnie wydatnie zasila tendencję wzrostu spożycia alkoholu w społeczeństwie. Badania sprzed I wojny światowej wykazywały zaledwie 21,8% dzieci niepijących, w okresie międzywojennym było przeciętnie 30,4% dzieci nie używających napojów alkoholowych, a w dwudziestoleciu powojennym przeciętna dzieci nie pijących wódki dochodzi do 50%¹⁹. Przy-

¹⁶ A. Świącicki, *Poziom poinformowania rodziców i wychowawców o spożyciu napojów alkoholowych przez uczniów szkół warszawskich*, „Problemy Alkoholizmu”, 1966, nr 3—4.

¹⁷ A. Świącicki, *Struktura spożycia napojów alkoholowych w Polsce*, Warszawa 1963, s. 11.

¹⁸ D. Barzach, *Alkoholizm młodzieży w świetle wypowiedzi samej młodzieży*, „Psychologia Wychowawcza”, 16 (1960), nr 1, s. 47—63; A. Majewska, *Dzieci, młodzież i alkoholizm rodziców*, „Studia Pedagogiczne”, t. X, Wrocław 1963; Z. Ziółkowski, *Wyniki badań dotyczących picia napojów alkoholowych przez uczniów szkół warszawskich*, „Walka z Alkoholizmem”, 1965, nr 9—10.

¹⁹ K. J. Żórawski ks., *Wychowanie do trzeźwości w rodzinie w świetle wypowiedzi młodzieży szkolnej*, Klemensów 1967 (Archiwum KUL), s. 26—30.

tym miejscami, jak np. w powiecie Ostrołęka procent dzieci niepijących w ogóle w klasach VII sięga cyfry 58,8²⁰. Z tych danych widać, że samoobrona rodziny przed alkoholizowaniem dzieci jest skuteczna i wzrasta. Świadczy o tym znana dzieciom możliwość wymówienia się od przymusu picia, która obejmuje ludzi chorowitych, ludzi silnej woli, kobiety, kierowców, młodzież, starszuchów i księży²¹. Umacniająca się świadomość tej możliwości niewątpliwie upowszechnia się. Fakt ten można z powodzeniem przypisywać wpływom propagandy antyalkoholowej, jak też wpływowi szkoły²², która już otrzymała próbną książkę pomocniczą dla nauczycieli pt. *Wychowanie uczniów w trzeźwości*²³. Jednakże w rodzinach katolickich najbliższą pomoc dla samoobrony przeciwalkoholowej uzyskiwali rodzice od Kościoła podczas Nowenny Tyśiąclecia i Nawiedzenia M. Bożej Jasnogórskiej. W ten sposób samoobrona rodziny przed rozpijananiem dzieci zamienia się w coraz bardziej świadome wychowywanie dzieci do trzeźwości w rodzinie.

Badania ks. Kazimierza Jacka Żórawskiego, przeprowadzone w powiecie zamojskim w r. 1967 nad 335 dziećmi klas od V do VIII, pozwalają na bliższe wejrzenie w to, jak rodzice przeprowadzają wychowanie do trzeźwości. Przede wszystkim rodzice okolicznościowo pouczają, że pijaństwo jest rzeczą złą, grzeszną i szkodliwą (co stwierdza 82,3% badanych), uczą oceniać pijaka (w 55,5%) jako źle postępującego, marnującego zdrowie i nieszczęśliwego, natomiast człowieka trzeźwego oceniają (w 44,5%) jako zasługującego na szacunek²⁴. Używają przy tym określeń odstręczających od pijaństwa, dają pijakowi przezwiska potępiające (chuligan, zbój), nakazują bać się pijaka, uciekać od niego, a nawet nie patrzeć w jego stronę, nie brać przykładu, omijać z daleka bar i sklepy z wódką. Człowieka trzeźwego określają zachęcająco (rozsądny, dobry gospodarz), chwala go, uzasadniają szacunek dla niego²⁵. Poza tym rodzice często pouczają o zabawach i o rozrywkach bezalkoholowych (75,5% badanych). Dzieci znają z domu wiele przysłów potępiających pijaństwo i zalecających trzeźwość (62,9%). Wreszcie prawie wszyscy rodzice badanych zabraniają dzieciom używać trunków (w 95,2%), motywując to utratą zdrowia, szkodliwością dla rozwoju rozumu

²⁰ S. Pajka, *Spożycie alkoholu przez uczniów klas VII w powiecie Ostrołęka*, „Problemy Alkoholizmu”, 1966, nr 3—4, s. 8 nn.

²¹ Op. cit., s. 88.

²² Tamże, s. 91.

²³ *Książka pomocnicza dla nauczycieli*. Zarząd Główny Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego, Warszawa 1967 (skrypt powielony), s. 573.

²⁴ Żórawski, op. cit., s. 122—125.

²⁵ Tamże, s. 126—129.

i nauki lub ze względu na obrazę Boga (grzech), powołują się także na przyrzeczenie abstynencji złożone przy I komunii św.²⁶ W ostateczności rodzice stosują kary bicia i krzyku za picie przez dzieci alkoholu²⁷.

Na tej podstawie przytoczonych danych o postępowaniu rodziców wydawałoby się, że sprawa wychowania do trzeźwości w rodzinie potoczy się gładko i będzie skuteczna. Tymczasem, mimo że młodzież wie, czym jest pijaństwo, mimo że potępia je i wyraża uznanie dla trzeźwości, to jednak tylko niespełna 1/3 badanych zupełnie nie pije²⁸, chociaż może znać smak alkoholu (71,9% badanych), a nawet doznać stanu upicia się (19,7%)²⁹.

Przyczyną tej stosunkowo małej skuteczności wychowania trzeźwościowego w obecnej rodzinie jest przeciwny wpływ atmosfery domu i rodziny, w której przechowuje się alkohol okresowo lub stale, używa się go na poczęstunek gości albo na lekarstwo, urządza się przyjęcia z alkoholem czasami z udziałem dzieci (7,1% badanych). Alkohol ten często jest spożywany w rodzinie przez wszystkich (51,3% odpowiedzi), przy tym upija się około 1/2 ojców lub innych członków rodziny³⁰. Wreszcie rodzice, odstręczając teoretycznie od pijaństwa, popełniają błędy wychowawcze przez posyłanie dzieci po kupno wódki (64,7% dzieci badanych)³¹ lub stosowanie bicia, krzyku i wymówek za picie (25,3%), gdy się ujawni³².

Okazuje się więc z tego, że rodzice teoretycznie wychowują dzieci do trzeźwości, ale praktycznie przez swój przykład, błędy i niekonsekwencję doprowadzają do używania alkoholu. Zjawisko to jest zgodne z postawą rodziców, którzy do pewnego czasu chcieliby uchronić dziecko przed alkoholem, potem sami jako inicjatorzy podają pierwszy kieliszek³³ i chcą stopniowo pokierować piciem dzieci tak, by jedynie uniknąć niebezpieczeństwa nałogu, a utrzymać picie w normach umiarkowanej trzeźwości. Dlatego też wychowanie dotychczasowe do trzeźwości jako umiaru w picu dochodzi do szczytu swych możliwości (1/3 skuteczności). wymaga przeto przejścia na wychowanie trzeźwości młodzieży przez trzeźwość samych rodziców. To zaś potrzebuje zmiany postawy w rodzinach na drodze pedagogizacji rodziców właśnie w dziedzinie trzeźwości.

²⁶ Tamże, s. 136—139.

²⁷ Tamże, s. 144.

²⁸ Tamże, s. 151.

²⁹ Tamże, s. 71—80.

³⁰ Tamże, s. 109—120.

³¹ Tamże, s. 141.

³² Tamże, s. 145.

³³ A. Świącicki, *Pierwszy kieliszek*, „Walka z Alkoholizmem”, 1966, nr 5—6.

3. WARUNKI ANTYALKOHOLOWEJ PEDAGOGIZACJI RODZICÓW

Wielokrotnie już omawiano duszpasterskie zwyczajne i nadzwyczajne formy działania Kościoła w służbie trzeźwości³⁴. Zawsze przy tym zwraca się uwagę, że duszpasterstwo trzeźwościowe posługuje się przede wszystkim rodzicami w pracy wychowawczej nad dziećmi i młodzieżą, a następnie liczy się na współpracę ze strony nauczycielstwa i szkoły, która programowo może wprowadzać wiedzę antyalkoholową i wychowywać uczniów w zasadzie negatywnej, sformułowanej następująco: „obecnie w ogóle nie używaj alkoholu, a w przyszłości nigdy go nie nadużywaj”³⁵. Jednakże rodzicom trzeba pomóc: a) w prawidłowym ustawieniu ich wpływu wychowawczego na dzieci, b) w wykonywaniu rodzicielskich praw i obowiązków wychowawczych, oraz c) w kryzysowych wypadkach bezskutecznego oddziaływania.

Pierwsze zadanie duszpasterstwa sprowadza się do pedagogizacji rodziców i ich wychowywania³⁶, drugie polega na kierownictwie rodzinami na drodze pewnego nadzoru i kontroli pedagogicznej przez przypominanie i pobudzanie rodziców do obowiązkowości³⁷, trzecie wreszcie wymaga poradnictwa wychowawczego dla rodzin³⁸.

Pedagogizacja rodziców, szczególnie w parafiach, kierownictwo wychowawcze rodzinami i poradnictwo rodzinne nie dotyczą specjalnie tylko problematyki antyalkoholowej i trzeźwościowej, lecz dotychczas obejmowały głównie wychowanie religijne w rodzinach³⁹. Obecnie zaś musi się to stać ogólnym programem duszpasterstwa rodzin wychowujących dzieci i młodzież zgodnie z odnową wychowania rodzinnego w duchu nauki soborowej.

Socjologiczny model takiej chrześcijańskiej rodziny odnowionej co do czterech zadań w dziedzinie opieki, troski o przyszłość dzieci, kiero-

³⁴ F. Kirstein ks., *Duszpasterstwo zwyczajne w służbie trzeźwości*, [W:] *Zarys alkoholologii*, s. 139—157; F. Blachnicki ks., *Nadzwyczajne duszpasterstwo trzeźwości*, [W:] *Zarys alkoholologii*, s. 171—188; S. Kunowski, *Alkoholizm w rodzinie jako problem duszpasterski*, s. 101—105.

³⁵ J. Łopuski, *Cel, konkretne zadania i podstawowe zasady wychowania uczniów w trzeźwości*, [W:] *Wychowanie uczniów w trzeźwości*, s. 20.

³⁶ A. Isambert, *L'Éducation des parents*, Paris 1960.

³⁷ *Pastorale familiale*, Rennes 1949; S. Wójtowicz ks., *Kryzys życia rodzinnego i nowe drogi duszpasterstwa*, „Homo Dei”, 30 (1961), nr 3 (105), s. 234—241.

³⁸ J. H. Wallis, H. S. Booker, *Marriage counselling*, London [b.r.]; J. A. Hardegger, *Handbuch der Elternbildung*, 2 Bde, Einsiedeln 1966; B. Milewicz (red.), *Rodzice, dzieci, wychowanie — Poradnik dla rodziców*, Warszawa 1968.

³⁹ T. Kukołowiczowa, *Pedagogizacja rodziców w duszpasterstwie parafialnym*, „Sprawozdania Tow. Naukowego KUL”, Lublin 1967, nr 15, s. 68—71.

wania nimi oraz interakcji rodzinnej między rodzicami i dziećmi został już opracowany⁴⁰ z podkreśleniem konieczności pedagogizacji rodziców w tym kierunku prowadzonej. Ogólnie biorąc, pedagogizacja taka jest przygotowaniem rodziców do skutecznego wypełniania swoich zadań.

Soborowa *Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim* domaga się od wychowawców, by zechcieli „zgodnie z postępem nauk psychologicznych, pedagogicznych i dydaktycznych dopomagać dzieciom i młodzieży do harmonijnego rozwijania wrodzonych właściwości fizycznych, moralnych i intelektualnych”⁴¹. W słowach tych zawiera się wskazówka, że pedagogizacja rodziców powinna być dostarczaniem im oświaty pedagogicznej na podstawie współczesnej nauki, szczególnie „zdrowej psychologii i pedagogiki”⁴².

W ramach więc ogólnej pedagogizacji rodziców na podstawach naukowych razem z pedagogizacją religijną powinna się znaleźć pedagogizacja także trzeźwościowa. Rodzina bowiem ma być filtrem⁴³ chroniącym dzieci nie tylko przed szkodliwym wpływem prasy, radia czy telewizji,⁴⁴ ale również przed niebezpieczeństwem alkoholizmu.

Warunkiem podstawowym skutecznej pedagogizacji trzeźwościowej rodziców jest jedność wychowania tak naturalnego rozwoju osoby ludzkiej wychowanka, jak jego wychowania moralnego i wychowania chrześcijańskiego⁴⁵. W obrębie tej jedności pedagogizacja trzeźwościowa tworzy jak gdyby odrębną warstwę równoległą do podstaw pedagogizacji ogólnej⁴⁶ i religijnej, będąc ich konkretyzacją i zastosowaniem w dziedzinie stosunku do alkoholu. Stąd pedagogizacja trzeźwościowa nie może być izolowaną wstawką w świadomości bez powiązań z osobowością wychowawczą rodziców ani też nie powinna rozplýwać się w pedagogizacji ogólnej. Ponieważ zaś pedagogizacja trzeźwościowa dotyczy w pełni rozwiniętej postawy wobec alkoholu i trzeźwości, dlatego zawiera w sobie potrójny program: 1) uświadczenia, czyli i n f o r m a c j i alkoholowej, 2) program wartościowania, tj. f o r m a c j i ocen, oraz 3) program umiejętności oddziaływań na dzieci, tzw. i n s t r u k c j ę wychowawczą. Z kolei więc rozpatrzemy, czego wymaga informowanie, formowanie i instruowanie w pedagogizacji trzeźwościowej rodziców.

⁴⁰ J. Ozdowski, *Rola rodziny w wychowaniu młodzieży*, „Zeszyty Naukowe KUL”, 12 (1969), nr 2, s. 29—41.

⁴¹ *Sobór Watykański II*, Poznań 1968, nr 1, s. 314 n.

⁴² *Dekret o formacji kapłańskiej*, tamże, nr 11, s. 293.

⁴³ Ozdowski, op. cit.

⁴⁴ *Dekret o środkach społecznego przekazywania myśli*, tamże, nr 10, s. 61.

⁴⁵ S. Kunowski, *Podstawowe zasady wychowania w deklaracji soborowej*, „Ateneum Kapłańskie”, 60 (1968), nr 359, s. 414—429.

⁴⁶ Por.: K. Kotłowski, *O pedagogicznym kształceniu rodziców*, Warszawa 1968.

W pierwszym dziale uświadczenia alkoholowego zaplanowana tematyka powinna obejmować nie tylko podstawowe wiadomości ze zwykłego kursu alkoholowego, czym jest alkohol etylowy (C_2H_5OH), jak się go wytwarza, jakie ma właściwości biologiczne i psychiczne, czym jest nadużycie alkoholu, przyczyny społeczne i osobowościowe alkoholizmu, udział rodziny w genezie nałogu, skutki psychiczne i społeczne alkoholizmu⁴⁷, ale także zwalczanie fałszywych sądów o alkoholu jako leku, odżywcze, źródle ciepła itp. oraz dezinformacji, która picie przedstawia w fałszywym świetle, twierdząc, że np. „wszyscy piją” albo że „każdą trudną sprawę trzeba przeprowadzić przez bufet” itd.⁴⁸

Drugi konieczny dział pedagogizacji rodziców w dziedzinie trzeźwości dotyczy urabiania postawy oceniającej, a probującej normę trzeźwości jako cnoty umiaru w stosunku do dorosłych, a całkowitej abstynencji dzieci i młodzieży, równocześnie postawy potępiającej nadużywanie alkoholu u dorosłych i alkoholizowania dzieci i młodzieży aż do pełnoletności prawnej, tj. do lat 18, po czym dopiero może być zastosowane dopuszczenie normy trzeźwości. Wychowanie bowiem do trzeźwości z „wiekiem tolerancji” w 15 roku życia okazało się niewystarczające. Należy więc w wychowaniu przesunąć próg tolerancji od 16 do 18 roku życia, gdyż obniżanie tej granicy przyczynia się do rozpijania młodocianych i ich wykolejenia tak w szkole, jak i poza szkołą. Trzeba przekonać najpierw rodziców, że picie nie jest oznaką dorosłości, męskości czy charakteru, przeciwnie, bowiem utrzymanie się twardo przy zasadzie abstynencji wymaga niezależności i siły woli, szczególnie gdy jest przeżywane jako warunek uszczęśliwienia siebie, a nie z żalem i poczuciem uszkodzenia, że się stało abstynentem. Należy przeto uwalniać rodziców od fałszywego stosunku tolerancji, pochwały lub kultu alkoholu, prostować błędne oceny w postaci popularnych powiedzonek, np. „Na fraszek dobry trunek”, „Nie ma zabawy bez popijawy”, „Pijak pije, pijak ma, pijakowi Pan Bóg da” czy: „Dzieci i pijaków Anioł Stróż strzeże” Konieczne jest zwalczanie obyczajowości pijackiej, jak przymuszanie do picia, namawianie wymawiających się od kieliszka, ponieważ obyczaje te są wyrazem zacofania kulturalnego, barbarzyństwa i nienowoczesności⁴⁹. Rozbudowanie zaś uznania wyższej wartości abstynencji nad trzeźwością wymaga użycia motywacji religijnej z Pisma św., i nauki Kościoła, motywacji personalistycznej (jeśli chcesz ojciec wychować dzieci na ludzi,

⁴⁷ J. Strojnowski, *Przejawy, istota, przyczyny alkoholizmu*, [W:] *Zarys alkoholologii*, s. 9 nn.; B. Kolisko, *Psycholog w walce z alkoholizmem*, Warszawa 1966.

⁴⁸ T. Ryłko ks., *Wychowanie do trzeźwości*, [W:] *Zarys alkoholologii*, op. cit., s. 218.

⁴⁹ Tamże, s. 218 nn.

sam bądź trzeźwy i pilnuj dzieci przed alkoholem), ale także motywacji społecznej jako ruchu w obronie wspólnego dobra i protestu przed klęską narodową⁵⁰. Wpajanie wreszcie zasady, że wychowanie trzeźwościowe młodych wymaga wychowania przez trzeźwość rodziców i rodziny, stanowi klucz dla rozwiązania problemu.

Trzecią sprawę w pedagogizacji rodziców nasuwa konieczny instruktaż, jak działać na dzieci i otoczenie, aby zapobiec infiltracji niebezpieczeństwa alkoholizowania dzieci, płynącego z pobocznych i ukrytych źródeł. Instruowanie pedagogiczne rodziców dotyczy praktycznych wskazówek, jak walczyć z alkoholizacją młodzieży. Trzeba więc rodziców przestrzec przed potajemnym piciem dzieci z kolegami, co należy wykrywać i likwidować, ale bez karania i kazań umoralniających, lecz przez poznanie okoliczności i przyczyn oraz zastosowanie perswazji. Należy pouczyć dziecko, jak skutecznie ma się bronić przed namową i przymusem do picia ze strony dorosłych czy kolegów, gdy samo powoływanie się na to, że zabraniają mi rodzice może wywołać drwiny, to w porę wypowiedziana opinia, że tylko „łamaga łykiem sobie pomaga” najczęściej skutkuje. Konieczne jest tu zwrócenie uwagi rodziców na udział dzieci w prywatkach imieninowych pod nieobecność rodziców solenizanta, na kontrolę wydatkowania przez dziecko kieszonkowego i oszczędności, na udział dzieci w przyjęciach gości z alkoholem, przechowywanie napojów alkoholowych w domu, wysyłanie dziecka do sklepu po wódkę. Wreszcie pozytywnie trzeba instruować rodziców, jak rozwijać zainteresowania dzieci, dobierać i wyrabiać potrzebę lektury, organizować i kontrolować spożytkowanie czasu przez dziecko, wyrabiać nawyki kulturalnego spędzania wolnego czasu, kształtować u dzieci kulturę sportu i rozrywki⁵¹. Takie poinstruowanie rodziców upraktycznia czynnie ich pedagogizację trzeźwościową, skuteczność której zależy, jak już powiedzieliśmy, od tego, że musi ona być świadoma, dobrowolna, wartościująca i czynna, czyli jest uwarunkowana powiązaniem w jedną całość informacji alkoholowej z formacją ocen trzeźwości i pijaństwa oraz z praktyczną instrukcją wychowawczą z tego zakresu.

Innym, już ściśle duszpasterskim, problemem jest sprawa, jak przeprowadzić takie formowanie postawy trzeźwości rodziców przy użyciu wszystkich środków: ambony, ołtarza, konfesjonau, salki katechetycznej, przyrzeczeń abstyntenckich czy nawet filmów, plakatów, piosenek, lektury itp., analogicznie do metod używanych w pedagogizacji ogólnej

⁵⁰ Tamże, s. 221.

⁵¹ W. Dys-Kulerski, *Problem alkoholowy w pedagogizacji rodziców*, [W:] *Wychowanie uczniów w trzeźwości*, s. 511.

rodziców⁵², czym jednakże w szczegółach nie możemy się zająć, skoro mówimy o zasadniczych warunkach skutecznego wychowania trzeźwości w rodzinie.

Trzeba jednak dotknąć drugiego z kolei warunku akcji trzeźwościowej, aby się udała. Mianowicie, nie może ona być tylko akcją uderzeniową. Nie może poprzestać na samej pedagogizacji rodziców, łączącej nawet poprawnie w całość informację alkoholową, formację ocen i postawy oraz instrukcję wychowawczą. Pedagogizacja bowiem rodziców stanowi zaledwie podstawowy i wyjściowy element akcji trzeźwościowej, która wymaga swego dalszego ciągu, a to w postaci nadzoru pedagogicznego oraz poradnictwa wychowawczego.

Nadzorowanie polega tu na ciągłym co pewien czas powracaniu do tematu, przypominaniu rodzicom ich obowiązków, poruszaniu zadań szczegółowych, uzupełnianiu i pogłębianiu wiadomości, na dowiadywaniu się o wyniki w czasie wizyt pasterskich. Wreszcie w wypadkach kryzysowych rodzice potrzebują specjalnej pomocy, rady, co robić i jak postępować. W takich sytuacjach, kiedy zwycięża euforyczna atrakcyjność alkoholu lub tworzy się ucieczka w alkohol⁵³, poradnictwo w konfesjonałe lub w indywidualnej rozmowie nie zawsze jest wystarczające, trzeba bowiem skierować do poradni, ułatwić kontakt z ludźmi doświadczonymi, a nawet czasami organizować tego rodzaju spotkania wykonywane w duchu apostołstwa świeckich.

W ten sposób stopniowo zmiana postawy rodziców z wychowania do trzeźwości na wychowanie przez trzeźwość samej rodziny i trzeźwość grup koleżeńskich, jak ministranci, harcerze, kluby młodzieżowe itp., w powiązaniu z pełną pedagogizacją rodziców tak ogólną, religijną, jak i trzeźwościową umożliwi społeczne przesunięcie wieku tolerancji picia z 15 roku życia do osiągnięcia pełnoletności, co skuteczność wychowania trzeźwości, pod omówionymi warunkami pełności akcji pedagogicznej i jej ciągłości pedagogicznej, dźwignęłoby na wyższy poziom.

L'ÉDUCATION DE LA SOBRIÉTÉ DANS LA FAMILLE

Résumé

L'article fait voir que l'éducation de la sobriété ne consiste pas à se faire une habitude de tempérance lorsque l'on boit de l'alcool, mais à atteindre une pleine attitude vis à vis de la sobriété. Cette attitude doit être a) consciente, b) volontaire, c) déterminant les valeurs, d) active, aussi bien vis à vis de la valeur de la vertu de sobriété elle-même que vis à vis de l'ivrognerie et de l'alcoolisme. Dès nos jours,

⁵² K o t ł o w s k i, op. cit., s. 125 nn.

⁵³ R y ł k o, loc. cit., s. 230 nn.

les familles éduquent hélas, seulement théoriquement leurs jeunes enfants à la sobriété, mais pratiquement elles commettent des erreurs d'éducation dont résulte un grandissant danger d'alcoolisme. Ce danger se manifeste dans l'abaissement de la limite du temps protecteur des enfants dans leurs contacts avec l'alcool à partir de la 12^e année (chez les filles à partir de la 16^e année), dans la réduction de la période de l'incubation de l'inclination pour l'alcool cachée par les enfants entre la 10^e et la 15^e année ainsi que dans la formation du seuil de tolérance des parents vis à vis de leurs enfants buvant publiquement l'alcool à l'âge de 15 ans. Cependant l'éducation d'une pleine attitude de sobriété demande une éducation par la sobriété; le mieux par l'abstinence des parents et de toute la famille jusqu'à la majorité des enfants. En conséquence, il faut rehausser dans l'opinion sociale le seuil de tolérance à permettre de boire dès la 15^e à la 18^e année. Pour cela il faut une intense pédagogisation des parents en matière de la sobriété et de l'ivrognerie. Le programme d'une telle pédagogisation devrait contenir: 1) les renseignements au sujet de l'alcool et de ses suites, 2) la formation d'un jugement sur la sobriété et l'alcoolisme, 3) une instruction pédagogique au sujet de la manière d'agir en ce domaine sur les enfants. La pédagogisation de sobriété des parents peut être efficace à condition d'une aide ultérieure à la famille et d'une surveillance éducatrice de la part de l'aumônerie et aussi d'une guidance pédagogique aux moments de crise.